Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 137 | Kraków, piątek 17 czerwca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 386
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Zwołanie sesji sejmowej

Dekret prezydenta Rzeczypospolitej, zwołujący Sejm na 20 czerwca, zamyka cichy spór między Sejmem a rządem. Większość sejmowa, na podstawie porozumienia między stronnictwami, wypowiedziała się za zwołaniem sesji, nie chciała jednak dojść do tego celu drogą wskazaną w artykule 3 ustęp 3 ustawy z 2 sierpnia 1926, lecz wolała zostawić inicjatywę rządowi. Miesiąc blisko rząd zwlekał i dopiero gdy zaczęły się odzywać głosy za zrobieniem użytku z powyżej cytowanego przepisu, rząd wolał uprzedzić ten wypadek i sesję zwołał.

Porządek dzienny obrad ustala sam Sejm przez porozumienie się na konwencie senjorów. Może to stać się w dniu otwarcia sesji w poniedziałek, gdyż dzień poprzedni niedziela nie nadaje się do zwoływania posłów. Jakie sprawy Sejm postawi na porządku dziennym z własnej inicjatywy, a jakie wejdą na porządek dzienny z inicjatywy rządu, dziś jeszcze powiedzieć nie można. Wiadomo jednak, jakie sprawy są obecnie najpilniejsze i dla jakich spraw stronnictwa nalegały na odbycie sie sesji nadzwyczajnej.

Są to sprawy rzeczywiście pilne i opłaca się dla nich zwołanie Sejmu w porze letniej. Inna rzecz, czy w tym Sejmie uda się załatwić bodaj najpilniejsze i to załatwić tak, aby z sesji nie było więcej szkody jak pożytku. Mimo bowiem gorzkich doświadczeń, jakie Sejm szczególnie w ciągu ostatniego roku zrobił, trudno uwierzyć, aby znalazł tyle siły i zrozumienia konieczności, aby — miejmy nadzieję — ostatnią swą sesję poświęcił rzeczywistej pracy, tak potrzebnej i tak przez opinję wyczekiwanej.

Nie poraz pierwszy piszemy o najpilniejszych sprawach, któremi Sejm w obecnej sesji ma się zająć. Z inicjatywy poselskiej wysunęły się na czoło trzy sprawy: uchwalenie ustawy o rozwiązaniu się Sejmu na mocy własnej uchwały, ustawy samorządowe, drożyzna. Do tych spraw przybyła ostatnio jeszcze aktualna sprawa dekretów wydanych na podstawie pełnomocnictw, wśród nich specjalnie dekretu prasowego. Nikt nie łudzi się, aby to były sprawy proste i aby — w Sejmie i poza nim — nie znalazły się czynniki, które będą pracowały nad udaremnieniem pozytywnego załatwienia choćby jednej z tych spraw. Są bowiem u nas czynniki, które świadomie i celowo dążą do zdyskredytowania do reszty, o ile to wogóle jest możliwe, Sejmu a najlepszym do tego sposobem jest wykazanie, że Sejm jest niezdolny do pracy, że nie jest w stanie uchwalić nawet tego, co większość jego uznała za konieczne.

Z góry można wyrazić pewność, że na największe trudności napotka uchwalenie rozwiązania się Sejmu na mocy własnej uchwały. Uchwała taka byłaby zmianą konstytucji, zmianą artykułu 4 ustawy z 2 sierpnia 1926, który prawo rozwiązania Sejmu przed upływem jego kadencji przyznał tylko prezydentowi Rzeczypospolitej. Jest to wyjątek od ogólnie przyjętej reguły, gdyż np. we Francji prezydent może rozwiązać Izbę deputowanych tylko za zgodą Senatu, podczas gdy u nas jedynem skrępowaniem prawa prezydenta jest w myśl cytowanego artykułu — wniosek Rady ministrów przed rozwiązaniem i orędzie z umotywowaniem po rozwiązaniu.

Czy takie ograniczenie Sejmu w rozporządzaniu swym losem stało się — jak mówią jedni — przez przeoczenie czy wskutek zmęczenia obradami w lipcu; czy stało się to — jak mówią drudzy — rozmyślnie, aby zademonstrować wyższość władzy wykonawczej nad Sejmem przez przyznanie jej wyłącznie prawa życia i śmierci nad nim — dziś niema celu zajmować się rozwiązaniem tego pytania. Faktem jest, że w tem jednostronnem postanowieniu [illegible] główna przyczyna słabości [illegible] — powiedzmy otwarcie — obawy Sejmu przed rządem. Nie wszystkie bowiem stronnictwa uznają konieczność zakończenia tego Sejmu choćby teraz, a temmniej uznawały ją przed rokiem, gdy odezwały się pierwsze wołania o rozwiązanie Sejmu.

Tajemnicą jest, jak rząd zachowa się wobec tego postulatu, jak wogóle tajemnicą jest, z jakiemi przedłożeniami rząd na tej sesji wystąpi. Utarł się u nas od roku zwyczaj, że rząd robi różne posunięcia przekraczające jego kompetencję, nie troszcząc się bodaj o listek figowy, jakim byłaby dodatkowa indemnizacja przez Sejm uchwalona. Typowym tego przykładem jest sprawa polepszenia poborów funkcjonarjuszy państwowych, którą rząd zapowiedział przed blisko dwoma miesiącami i to nawet w pozytywnej wysokości, dotąd jednak niewiadomo, w jakich rozmiarach i jakimi środkami ma się to stać. Drugim przykładem jest sprawa pożyczki, co do której ciągle zdani jesteśmy na domysły albo — co jest specjalnością pewnych pism — na przedpokojowe informacje, mimo że nie jest to bagatelka, choćby chodziło „tylko" o 60 miljonów dolarów. A sprawa wywozu zboża i spowodowanego przez to przymusu sprowadzania zboża zagranicznego wymaga także omówienia, bodaj dla wyświetlenia czynnej roli p. Niezabytowskiego i biernej wobec jego polityki całego rządu.

Słowem — sesja mogłaby być płodną, może jednak stać się odwrotnie: może stać się jałową. A to byłoby przypieczętowaniem losu Sejmu w duchu dla przyszłości parlamentaryzmu w Polsce zgubnym. Zobaczymy, czy to jest celem rządu.

Kobiety pod czerwone sztandary!

19 czerwca „Dzień Kobiet"

Zadania i dążenia socjalizmu obejmują **wszystkie dziedziny życia społecznego i ekonomicznego**, by przekształcić i zmienić obecny system oparty na wyzysku pracy i na niesprawiedliwości podziału tej pracy oraz na złym podziale bogactw narodu.

Do tego szlachetnego celu, który pragnie znieść wyzysk i krzywdę ludzką; rozszerzyć na wszystkich oświatę i dobrobyt; podnieść kulturę ogólną i nakazać największy szacunek dla pracy, tak, **żeby praca była panią, a kapitał jej sługą**, — do tego jutra — szczęście ludzkości, socjalizm dąży powoli, ale stale, świadomie i stanowczo drogą nowych reform społecznych i nowych praw ustawodawczych. Ażeby ułatwić ogrom tej pracy socjalistycznej, musimy my, polskie socjalistki, wypowiedzieć się co uważamy za najważniejsze i najpilniejsze, ażeby los robotnicy poprawić, ażeby niedostatek i nędzę rodzin pracowniczych zmniejszyć, ażeby matce i dziecku stworzyć jaknajlepsze warunki zdrowia, spokoju i dobrobytu; — ażeby podnieść moralność, która nigdy nie będzie mogła się rozwinąć dopóki będzie istnieć pijaństwo i prostytucja, dopóki mężczyzna nie stanie się narówni z kobietą odpowiedzialnym za danie życia nieślubnemu dziecku; musimy również domagać się, ażeby lud pracowniczy miał dach nad głową i tyle miejsca w swem mieszkaniu, żeby i dorosły i każde dziecko miało swoje oddzielne łóżko, a choć tyle powietrza światła i słońca, żeby przestała nam w tak straszliwy sposób zagrażać gruźlica.

I wiele jeszcze spraw, które nas bolą, które unieszczęśliwiają kobietę i rodzinę, które niszczą naród, jak n. p. okropna **drożyzna**, lub które prowadzą narody do dzikich barbarzyńskich **wojen**. Wszystkie te sprawy musimy umieścić w naszym programie, **w programie socjalistek**.

W tym krótkim artykule wyliczam tylko najważniejsze zadania naszego programu z dziedziny prawnej, ekonomicznej i społecznej.

1) **Kobieta musi posiadać te same prawa obywatelskie co i mężczyzna**, — to znaczy mieć polityczne równouprawnienie, głosować i być wybieraną do Sejmu, Senatu i Rad miejskich; w prawie cywilnem nie powinno być żadnych różnic dla kobiet i mężczyzn, jak również i w prawie małżeńskiem.

Czy my Polki posiadamy to pełne równouprawnienie? Zasadniczo Konstytucja nasza przyznaje nam zupełną równość, ale w życiu i praktyce, daleko jesteśmy od tego równouprawnienia.

2) Kobieta pracująca musi mieć z mężczyzną **jednakową płacę za równą pracę**. — Czy tak jest? Czy sama kobieta nie jest często winną, że zgadza się na wyzyskiwanie, że się nie organizuje w związki zawodowe, że boi się należeć do PPS.

3) **Ochrona macierzyństwa** musi zapewnić każdej matce, lub tej, która matką wkrótce będzie, aby mogła wydać na świat zdrowe dziecię, aby to dziecię mogła sama karmić i wychować.

4) **Ochrona pracy kobiet** powinna nie dopuścić, by z powodu złych warunków pracy, różnych trucizn, przemęczenia, wyzysku cierpiało zdrowie kobiety, tej przyszłej matki młodych pokoleń.

5) Musimy żądać **praw dla dzieci nieślubnych**, żeby ojciec był również odpowiedzialnym ze swe czyny i żeby raz przestała istnieć ta straszna niesprawiedliwość, że tylko kobieta ponosi cierpienia, koszta i niesławę. Każde dziecko ma równe prawo do życia.

6) Musimy **walczyć z prostytucją**, bo ta hańba ubliżać będzie wszystkim kobietom, dopóki istnieć będzie sprzedawanie ciała i rozpusta, która jest przyczyną chorób wenerycznych, niszczących ludzkość.

7) Musimy **walczyć z pijaństwem**, bo pijaństwo podtrzymuje rozpustę, niszczy szczęście rodziny i doprowadza rasę ludzką do zwyrodnienia.

8) Żądamy **zdrowych, widnych, obszernych mieszkań**, dla ludu pracującego, bo obecna klęska mieszkaniowa jest klęską dla życia rodzinnego.

9) Żądamy **oświaty dla wszystkich naszych dzieci** i dla młodzieży robotniczej.

10) Żądamy **pokoju między narodami**, bo wojna jest zbrodnią dla rodzin, dla szczęścia, dla kultury.

W tych dziesięciu punktach ujmuję nasz program socjalistek. O każdym z tych punktów musimy obszerniej pomówić, musimy je wspólnie pogłębić, czy to w organizacjach kobiecych PPS., czy na szerszych publicznych zebraniach, czy też na łamach naszego pisma. Każda z nas socjalistek powinna z temi 10-ma naszemi przykazaniami pójść **do szerokich rzesz kobiet pracujących**, do fabryk, warsztatów i oragnizacyj kobiecych. Wszak te nieszczęśliwe, ciemne masy kobiet tylko dlatego nie idą z nami w jednym szeregu, w jednej silnej socjalistycznej organizacji, **bo nie znają naszych haseł, naszych ideałów, naszych dążeń**. Idźmy do biednych matek, do wyzyskiwanych robotnic, do nieszczęśliwych bezrobotnych, a każda przez nas uświadomiona kobieta przyłączy się napewno do naszego programu — i staniemy się siłą.

Dr. J. Budzyńska Tylicka.

Naokoło Genewy

Na granicy polsko-rosyjskiej, w sferze stykania się wpływów rosyjsko-angielskich i na Bałkanie zapanował niepokój. Mimo to miarodajne w polityce osobistości, zebrane obecnie w Genewie na sesji Rady Ligi narodów, nie uważają, jakoby pokój był zagrożony. Pół tuzina ministrów spraw zagranicznych, jeden premjer, dwa tuziny dyplomatów i dalsze dwa tuziny radców i doradców z 20 państw zebrało się w Genewie jako „komitet wykonawczy Międzynarodówki państw", a wszyscy twierdzą, że nie czują swądu zapowiadającego pożar.

Utrzymanie pokoju uważają wprawdzie za najważniejsze zadanie Ligi narodów, jednak rządy państw w Lidze reprezentowanych nie obarczają Ligi tą sprawą. Na porządku dziennym sesji Rady o pokoju niema wzmianki. Także żadne z państw nie zwróciło uwagi Ligi na istniejące zatargi. A przecież takich zatargów w Europie i poza nią jest teraz niemało! Nawet zatarg między Albanją i Jugosławją nie wszedł na porządek dzienny, mimo że zakomunikowano o nim sekretarzowi generalnemu Ligi. Państwa „spodziewają się", że zatarg nie zaostrzy się, mimo że główny sprawca: Włochy, stanowczo oświadcza, że nie podda tego zatargu pod osąd Ligi. A tu ani Anglja, ani Francja ani Japonja — decydujące w Lidze państwa — nie mają ochoty nalegać na Mussoliniego. Wszędzie przeważa ostrożność jako lepsza część waleczności.

Także konflikt — narazie dyplomatyczny — między Rosją a Polską nie przyczyni się do zmiany usposobienia wśród członków Rady Ligi. Ci panowie zdają się na zręczność dyplomacji polskiej i na niezdolność sowietów do wyjścia poza groźby. Niemcy, które miały ochotę odegrać rolę pośrednika, wczas spostrzegły się, że siedzą na dwóch stołkach: jeden z napisem Rapallo, drugi z napisem Locarno. Dla polityki niemieckiej obecnie wygodniej jest trzymać się drugiego stołka i nic w tej konieczności nie zmieni rozbijanie się Cziczerina po Berlinie. Dla Niemiec ważniejszą jest Nadrenja niż platoniczna narazie przyjaźń Rosji.

Mimo że całe zachowanie się Rady Ligi wskazuje na to, że miarodajne w niej państwa same sabotują Ligę, nie dopuszczając jej do głosu w najważniejszych sprawach, to jednak sam fakt takiego zebrania się co kwartał daje nadzieję, że gwałtownych ataków na pokój nie będzie. Przed wojną światową każda konferencja dyplomatyczna wzbudzała niepokój, ponieważ były to przeważnie konferencje jednej grupy państw przeciw drugiej. Nowe metody, wprowadzone przez utworzenie Ligi narodów, zmieniły dawny tok postępowania. To też reakcja w Europie niechętnie [illegible] — choćby moralny — przymus, jaki na jej imperjalistyczne zapędy nakładają kwartalne sesje Rady Ligi. Z tego też źródła po[illegible] angielski, aby zamiast czterech odbywały się corocznie tylko trzy sesje Rady. Ma to być okazja do robienia w silniejszy jeszcze niż dotąd sposób polityki zakulisowej.

Jak zawsze, tak i na obecnej sesji sprawy niemiecko-francuskie zajmują jawnie i poufnie naczelne miejsce. Jeżeli — jak mówią — Briand ma zamiar zrobić Stresemanowi zarzut z powodu niedotrzymania przez Niemcy zobowiązań odnośnie do reorganizacji policji, do twierdz wschodnich itd., to nie wzbudza to żadnego niepokoju, gdyż w ostatnich latach były między Francją a Niemcami większe zatargi, a jakoś wszystko kończyło się normalnym w polityce sposobem, tj. kompromisem.

Charakterystycznem dla istoty Ligi jest to, co we wszystkich telegramach z Genewy donoszą, mianowicie niepokój z powodu nieodbycia się w pierwszym dniu poufnej konferencji między Chamberlainem, Briandem i Stresemanem. Mimo że organa rządowe udają, że do takich konferencyj nie należy przywiązywać większej wagi, to jednak nieodbycie się uważają za coś nadzwyczajnego, za coś, o czem się telegrafuje na wszystkie strony świata.

Ostatecznie konferencja się odbyła — jak pisma donoszą — w tonie przyjaznym, ale — co jest ważniejsze — pozytywnych rezultatów nie wydała. I to jest zrozumiałe. Gdzie się ścierają dwa zupełnie sprzeczne żądania, tam nawet do „zgniłego kompromisu" odrazu przyjść nie może. Niemcy żądają zniesienia a bodaj zmniejszenia okupacji Nadrenji, Francja zaś odmawia i to słusznie winiąc Niemcy o uniemożliwienie praktycznego wykonania Locarna. Dopóki w Niemczech jednym z naczelnych czynników rządzących są nacjonaliści i dopóki we Francji na czele rządu stoi Poincare, nie może być mowy o tem, aby poza drobnemi ustępstwami dokonała się — jak tego Niemcy żądają — głęboka rewizja traktatu wersalskiego.

Co więc wyniknie z obecnej sesji genewskiej? Praktycznie nic, jak bywało w dotychczasowych sesjach. Na widok i na użytek publiczny uchwali się nic niemówiące rezolucje, co zaś postanowi się za kulisami, o tem świat dowie się i to skąpo, gdy te uchwały zaczną działać. Liga narodów działa ciągle w mroku.

Ksiądz burmistrzem Cieszyna

—o—

Do niedawna tylko Skoczów mógł się ironicznie przechwalać, że jest „najpostępowszem" miastem w Polsce, bo u nich burmistrz nietylko śluby daje, ale także dzieci chrzci i umarłych grzebie! Albowiem Skoczów ma burmistrzem **księdza Mockę**. Obecnie na ten szczyt chwały wspiął się także Cieszyn. Oto radjo 13 czerwca rozniosło wieczorem radosną po Polsce nowinę, że burmistrzem miasta Cieszyna został wybrany poseł na Sejm Rzeczypospolitej, prałat papieski, **ks. profesor Józef Londzin.**

Przed oddaniem kartek zabrał głos tow. poseł Tadeusz **Reger**, aby imieniem frakcji socjalistycznej w cieszyńskiej Radzie miejskiej (zwanej tu na wywrót „wydziałem") złożyć następującą deklarację: „Gdybyśmy żyli w warunkach normalnych, to burmistrzem na pozostałą cząstkę kadencji powinien być wybrany dotychczasowy długoletni wiceburmistrz **p. Gabryś**, jako najbardziej odpowiedni, bo doświadczony, energiczny, znający potrzeby miasta i dla miasta dobrze zasłużony obywatel. Niestety, stosunki narodowościowe w naszem mieście są przyczyną, **że p. Gabryś** (zaliczający się do Niemców) **wcale nie kandyduje**, a tem samem odpada dla nas potrzeba zajęcia stanowiska. Natomiast słyszymy, że **jedynym kandydatem jest ks. prałat Londzin**. Dla osobistych zalet i wielkich zasług ks. Londzina mieliśmy zawsze i mamy słowa szczerego uznania. Ale na jego kandydaturę na stolec burmistrzowski nie możemy się bez protestu zgodzić. Ks. Londzin jest, jako polityk czynny na terenie Sejmu członkiem stronnictwa chrześcijańsko-narodowego, to jest stronnictwa magnatów rolnych, ziemian i szlachty stronnictwa monarchistów polskich. Na Śląsku jest on twórcą i przywódcą „Związku Śląskich Katolików". Takich stronnictw ani w Cieszynie mieście ani w tej Radzie miejskiej nie znajdujemy i **ks. Londzin nikogo tu nie reprezentuje**, nie wiadomo na kim się też oprze. Kandydaturę jego narzucają gminie zjednoczone stronnictwa polskiej i niemieckiej chrześcijańskiej demokracji. Dziwna to demokracja, której reprezentantem jest monarchista-prałat papieski. My jesteśmy na prawdę demokratami i republikanami i dlatego głosów naszych ks. Londzinowi **nie damy**. To stanowisko nasze było wszystkim z góry wiadome i pewne. Mimo to znaleźli się uczciwi dziennikarze, mąciwody bezmózgie, którzy w prasie codziennej n. p. w „Ilustr. Kurjerze Codzien." krakowskim rozpuścili krzywdzącą nas pogłoskę, że „nawet socjaliści godzą się po cichu na kandydaturę ks. Londzina", chociaż natychmiast po opróżnieniu się miejsca burmistrza głośno i dobitnie oświadczaliśmy, że w potrzebie poprzemy kandydata polskiego, ale **nie może nim być żaden ksiądz, a tem mniej ksiądz Londzin.** — Przy tej sposobności odrazu protestujemy przeciwko temu, że także ks. Brzuska zatrzymuje swój mandat wiceburmistrza. Dwóch księży w jednem prezydjum miasta, to chyba nawet dla niemieckich i żydowskich postępowców powinno być za wiele. Dlatego zgłaszamy własną kandydaturę i zapraszamy panów do oddania swoich **głosów na posła Józefa Macheja**".

W głosowaniu, na 35 głosujących otrzymali: ks. Londzin 29, tow. Machej 5, ks. Brzóska 1 głos. Wszyscy Polacy: klerykali, endecy i ludowcy (pożal się Boże!); wszyscy Niemcy: liberali, postępowcy, radykalni narodowcy i chrześcijańscy demokraci, oraz wszyscy żydzi: niemiecko-liberalni, polscy ortodoksi i sjoniści, a zatem wszyscy katolicy, ewangelicy i izraelici głosowali na monarchistę i ultramontanina, bo po cichu wszystkim obiecał, że będzie zwalczał socjalistów a i głośno, dziękując za wybór pokazał im gruszki na wierzbach w postaci „Cieszyna-Uzdrowiska-Kąpieliska", połączonego kolejami, autobusami i elektrycznym prądem ze wszystkimi sezamami, ukrytymi w krainie bajek chadeckich. **T. Rr.**

UWAGI

—o—

Piekąca sprawa

Sejm został zwołany. Mam dla niego robotę **ważną i niecierpiącą zwłoki.** Chodzi o wypłatę pieniędzy sierocych z kas sądowych w Małopolsce i na Śląsku cieszyńskim. W kasach tych leżą z czasów przedwojennych bezużytecznie ogromne sumy pieniędzy, stanowiące depozyty sądowe, **spadki i zapisy**, oraz inne zabezpieczenia, n. p. wiana, **wymienki, alimentacje**, kaucje, wadja itd., które w potocznej mowie obejmujemy nazwą „Pieniędzy sierocych", ponieważ lwią ich część stanowi istotnie **zabezpieczenie dla sierót.** Rząd austrjacki przy końcu wojny położył swą łapę na te pieniądze, aby je rzucić w paszczę molochowi wojny i militaryzmowi i zagarnąć je na pożyczki wojenne. Potem przyszła przemiana koron na marki w stosunku jedna korona za 70 fenigów a potem dewaluacja marki i wreszcie stabilizacja waluty polskiej przy pomocy nowej zamiany: miljon i osiemset tysięcy marek za jednego złotego. Wyrachujcie, ile setnych części grosza dostałaby sierota po robotniku, dla której ojciec lub matka złożyli w c. i k. Sądzie powiatowym w roku 1910 n. p. tysiąc koron? Dlatego już przed dwoma laty zgłosiłem w Sejmie odpowiedni wniosek, domagający się uregulowania tej sprawy i wypłaty pieniędzy z kas sierocych. Albowiem i to trzeba jeszcze dodać, że wszystkie Sądy na terenie zachodniej Małopolski i Śląska cieszyńskiego od roku 1918 wstrzymały zupełnie wypłatę jakichkolwiek pieniędzy sierocych i innych depozytów — wymawiając się tem, że likwidacja między skarbami państw Polski z jednej, a Austrji i Czecho-Słowacji z drugiej strony dotąd — po dziewięciu latach!!! — nie jest ukończona, **względnie, że umowa likwidacyjna nie jest ratyfikowana.** Czyż to nie jest wręcz potworne, ta krzywda setek tysięcy ludzi najuboższych, sierót i wdów? Czyż nie ma wśród armji łazików ministerjalnych ani jednego człowieka z sumieniem czulszem, któryby odpowiedni projekt ustawy opracował i Sejmowi do zatwierdzenia konstytucyjnego przedłożył? Więc pracy dla Rządu i Sejmu jest dość. Tylko trzeba chcieć pracować.

Tadeusz Reger, poseł.

Przegląd społeczny

—•—

W SPRAWIE ROBOTNICZYCH URLOPÓW WYPOCZYNKOWYCH

Otrzymujemy od zorganizowanych robotników przemysłu metalowego w Krakowie słuszne skargi na nieprzestrzeganie ustawy o urlopach w niektórych przedsiębiorstwach. Trafiają się bowiem robotnicy, jak to **ma miejsce w fabryce Zieleniewskiego**, którzy za marne wynagrodzenie rezygnują z urlopów, a więc ignorują ustawę, której przestrzegania domagać się powinni! Robotnicy, którzy godzą się na taką zamianę kosztem ustawy o urlopach, dają w ręce kapitalistów argument, że urlopy robotnikom wogóle nie są potrzebne! Celem ustawy jest dać robotnikowi możność wypoczynku, zaczerpnięcia sił fizycznych i psychicznych, a nie stwarzania sposobności do uzyskania korzyści natury pieniężnej dla mało uświadomionych niektórych robotników. Przedsiębiorca zaś, który podobne transakcje uprawia, nie tylko gwałci ustawę, ale wystawia sobie świadectwo niesłychanej ignorancji. Robotnik bowiem, który nie wypocznie należycie, pracuje w ciągu roku gorzej, co przedsiębiorcy wcale na dobre nie wyjdzie. W fabryce wspomnianej uprawia się i takie „obywatelskie" praktyki, że robotnikom, którzy pracowali przez rok prawie cały, wymawia się pracę na parę dni przed upływem roku, by ich tym sposobem pozbawić prawa do korzystania z przysługującego im urlopu! Może inspektorat pracy zajmie się stosunkami w fabryce Zieleniewskiego, wytworzonemi na tle sprawy urlopów.

—ooo—



Młoty w dłoń...

W dniach 2—6 lipca odbywać się będzie w Pradze II olimpjada robotnicza. — Obok podajemy reprodukcję plakatu olimpjady: Silny ciałem i silny duchem robotnik zatknie czerwone sztandary na fabrykach, urzeczywistni zwycięstwo socjalizmu. Nie można znaleźć lepszego objaśnienia myśli przewodniej powyższego rysunku, jak słowa naszej polskiej pieśni robotniczej:

Młoty w dłoń!
Kujmy broń!
Młotnie stal
Czerwone iskry w dal.

Żar iskry tej
Tli w piersi mej.
Powstań! skrusz!
Pobudka gra nam już.

Czechosłowacja jest krajem, w którym urzeczywistniony został ideał robotniczej kultury cielesnej, wszechstronnej i masowej, a przez to prawdziwie demokratycznej. Tam niemal każdy robotnik należy do klubu sportowego. — Ćwiczą zarówno dzieci, jak i starcy. Niema pogoni za rekordami, niema kultu „gwiazd", jest wielki zbiorowy wysiłek nad daniem proletarjatowi zdrowia, siły i tężyzny ciała i ducha!

Na olimpjadę praską pojedzie polska delegacja robotnicza. Przywiezie stamtąd cenne spostrzeżenia i nauki!

HUMOR I SATYRA

—o—

Z KARYKATUR ZAGRANICZNYCH



„Kapitalizm angielski stoi na mocnych i trwałych podstawach".
(„Arbeiter Zeitung" — Wiedeń).

M. ZOSZCZENKO

Zajście uliczne

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

Okrutnie lubią ludzie wszelakie zajścia uliczne. Z bylejakiego powodu robi się zaraz zbiegowisko.

Złodzieja, na ten przykład, schwytali — zbiegowisko. Tramwaj przygniótł pieska — znów zbiegowisko. Człowiek skoczył z mostu do wody, ani dopchać się można, by popatrzeć skąd i dokąd się rzucił.

Rozpacz poprostu z tą ciżbą. I skąd też ludzie pracy tyle mają wolnego czasu.

A wczoraj taka też przytrafiła się historja.

Idę ja, wiecie, ulicą 3 lipca. Do pracy spieszę. Patrzę, a tu paru sowieckich obywateli. Dziwnie tak jakoś idą po chodniku i gapią się. A wszyscy przechodnie podchodzą do nich, gapią się, palcami wskazują.

Trwało to może minutę, pókim dobiegł na miejsce, a tak już ciasno, że ani szpilki byś nie wsadził.

P... co się stało, drodzy obywatele?

— A to, drogi obywatelu, milicjant wlecze przemytniczkę do milicji.

Przeciskam się. Staję na wzniesieniu. Widzę — istotnie: wlecze milicjant jakąś szpetną obywatelkę.

A ta jakgdyby opiera się, drobniutko stąpa i z przestrachem spogląda na obywateli — samosądu, widać, boi się. Do konwojenta nawet garnie się — o obronę na wszelki wypadek prosi.

Akurat publiczność, ta dalsza, zaczęła napierać. Bo to i ci dalsi radziby popatrzeć, jak też wygląda przemytniczka.

Zrobił się ścisk.

Milicjant aż chrypki dostał — krzyczy:

— Obywatele, proszę się rozejść. Nic szczególnego nie dzieje się. Zrobcie przejście.

Gdzie tam! Nie puszczają.

Staruszeńka jakaś przedziera się po przez tłum.

— Toż to, powiada, może wcale nie przemytniczka. I skąd też to ludzie wymyślili? To może akurat zabójczynię męża wloką na mielicyję...

W tłumie teraz, ma się rozumieć, zawrzało.

— A-a, wstrętna ropucha... Dusić-by takie należało bez żadnej amnestji... Prawa im dano, a one mężczyzn niszczą...

Milicjant widzi: źle — gotowi zrobić koniec z aresztowaną obywatelką.

— Obywatele — krzyczy — rozejść się lub zacznę gwizdać.

— A gwiżdż — powiadają — nie żałuj sobie.

Przybyła wkrótce konna milicja.

Zepchnęli gapiów na chodnik. Oczyścili drogę.

Starszy milicjant krzyczy:

— Rozejść się, obywatele! Wszystko w porządku. Nic nie zaszło. Po prostu milicjant przechadza się pod rękę ze znajomą obywatelką...

No, tłum, ma się rozumieć, zaczął powoli rzednąć. Bo to rzecz zwykła — w czasie wolnym od służby czemuby milicjant nie mógł pospacerować ze znajomą obywatelką? Przyjemnej zabawy!

W ten sposób rozeszli się.

Nad grobem Juljusza Słowackiego

W przededniu przewiezienia prochów poety do Polski

Korespondencja specjalna „Naprzodu“

Paryż, 10 czerwca.

Daleko poza podwójnym pierścieniem bulwarów, niemal już na peryferjach Paryża, leży cichy cmentarz Montmartre (czytaj: Mąmart). Otoczony z czterech stron krętemi uliczkami przedmieść, czyni wrażenie zaniedbania i opuszczenia. Pośród monotonji kamiennych nagrobków ciągną się długie i proste aleje cmentarne, tu i ówdzie zatrzymuje wzrok tablica orjentacyjna, z kolumnami cyfr i nazwami kwater.

Pustka i męcząca monotonja nie dają uczucia wypoczynku. Cisza cmentarna w tej dzielnicy miasta denerwuje raczej niż uspokaja. Chłód wiejący od grobów nie orzeźwia — ale mrozi.. Bo też cmentarz Montmartre stanowi rażący kontrast ze swojem otoczeniem. Na północ, najbardziej zaniedbaną częścią przytyka do dalekiego przedmieścia, — na południe wżera się w samo centrum najweselszej dzielnicy Paryża, dosięga pełnego jarmarcznego zgiełku placu Clichy, sąsiaduje bezpośrednio z t. zw. „małemi bulwarami“, bulwarami kabaretów, kin, nocnych restauracyj, bud kuglarskich i ulicznych karuzel. Kto, idąc w stronę cmentarza przejdzie najpierw to morze światła i zgiełku, ten staje się nadmiernie wrażliwy na ciszę i pustkę wiejącą od grobów. Z drugiej strony nie można jednak zaprzeczyć, że w tym, zbyt może silnym kontraście, mieści się właśnie urok, jaki cmentarz Montmartre niewątpliwie posiada.

Na cmentarzu Montmartre jest dużo polskich grobów, jak zresztą na wszystkich cmentarzach Paryża. Przy avenue des Polonais — taką nazwę nosi jedna aleja cmentarna — są dwa masowe groby polskie, na jednym z nich napis: „wygnańcy polscy pamięci swoich“, informuje nas, że leżą tutaj szczątki emigrantów polskich, licznych w Paryżu niemal do lat ostatnich. W dywizji 7-mej w pierwszem rzędzie mieści się grób Juljusza Słowackiego. Grobowiec z ogromnych głazów kamiennych zdobi medaljon i harfa. Francuski napis głosi nazwisko i tytuły główných dzieł poety.

Rok rocznie w dzień 3 kwietnia jako w rocznicę zgonu wielkiego artysty odbywały się tutaj uroczyste zebrania Polaków przebywających w Paryżu. Ostatnie takie zebranie odbyło się w roku bieżącym, przed dwoma miesiącami. Na przyszły rok uroczystości podobnej już nie będzie. Za cztery dni nastąpi ekshumacja prochów poety — po niej zaś podróż do Polski:

Nadeszła chwila w której — jak sam pisał —
Śmierć go powiedzie do ojczyzny“...

* * *

Przygotowania do przewiezienia zwłok są ostatecznie zakończone. O ile mogłem się w paru dniach zorjentować ze strony polskiej uczyniono bardzo wiele, aby uroczystości nadać możliwie imponujące rozmiary. **Wyniki akcji dotychczasowej są zadawalniające**, znaleziono drogę do opinji francuskiej, która, rzecz prosta, nigdy nic o Juljuszu Słowackim nie słyszała, zainteresowano sprawą pogrzebu oficjalne osobistości francuskie, trafiono do uczonych i artystów. Co zaś jest najważniejsze, nie zapomniano o — dziennikarzach. **Artykuły informacyjne o Słowackim (przy tej okazji o romantycznej poezji polskiej wogóle) zamieściły niemal wszystkie dzienniki paryskie.** W biurze prasowem ambasady widziałem nawet francuską prasę szwajcarską donoszącą obszernie o programie uroczystości paryskich, akademiach ku czci Słowackiego itd.

Na wyróżnienie zasługują wyczerpujące artykuły czasopism artystyczno-literackich jak „Comedia“, „les Nouvelles Litteraires“, bardzo poważnego organu literackiego „Revue Bleu“, oraz głos „Temps'a“. Jak mnie informowano, dla „Matin'a“ ma napisać rozprawkę o romantyzmie polskim minister Herriot. Niezależnie od tego wprzągnięto do roboty cały szereg pierwszorzędnych piór polskich i francuskich.

NA CMENTARZU MONTMARTRE

Właściwa uroczystość odbędzie się w Paryżu dnia 14 bm. **Podobnie jak w Krakowie, tak i tutaj powstał spór o datę.** Organizacje robotnicze domagały się przesunięcia ekshumacji na 12, tj. na niedzielę. **Niestety żądanie to nie zostało uwzględnione**, mimo jednomyślnej opinji wszystkich zainteresowanych czynników, przesunięcie bowiem daty uroczystości paryskich zmusiłoby do zmiany poprzednio już ustalonego programu uroczystości w Polsce.

A zatem ekshumacja odbędzie się 14, we wtorek. Rano nastąpi przewiezienie prochów poety z cmentarza Montmartre do kościoła emigracyjnego przy ulicy św. Honoraty. Tutaj odbędzie się uroczystość kościelna, w której ma wziąć udział arcybiskup Paryża Mr. Dubois. **Po ceremonji kościelnej uformuje się pochód**, który przejdzie przez wspaniałe pola Elizejskie, do gmachu ambasady polskiej. — W ambasadzie w sali specjalnie na ten cel udekorowanej, zostanie trumna poety wystawiona na widok publiczny. **Wieczorem nastąpi przewiezienie** trumny do portu Cherbourg, na oczekujący na nią polski statek „Wilja“.

AKADEMJE — PRZEDSTAWIENIE „MAZEPY“

Dwa dni przed ekshumacją, w niedzielę 12 bm. wieczorem, odbędzie się w sali Instytutu oceanograficznego **uroczysta akademja ku czci Juljusza Słowackiego.** W akademji mają wziąć udział delegacje Polaków z całej Francji, oraz oficjalne osobistości polskie i francuskie. **Ponadto, w następną niedzielę 19 bm. odbędzie się wieczór teatralny, poświęcony twórczości Słowackiego.** Jako lokal wybrano teatrzyk „Femina“ przy polach Elizejskich w pobliżu rezydencji prezydenta republiki Francuskiej. Odegrany zostanie „Mazepa“. Przedstawienie odbędzie się w języku francuskim, grać będą wybitni artyści teatrów paryskich, oraz uczniowie szkoły dramatycznej utalentowanej artystki Komedji Francuskiej pani Caristie-Martel.

Niezależnie od tego pod koniec miesiąca, w dniu złożenia prochów poety w krypcie Wawelskiej, odbędzie się w gmachu Sorbony druga akademja ku czci Słowackiego, **przeznaczona dla publiczności francuskiej.** Współudział w tej akademji przyrzekli najwybitniejsi przedstawiciele literatury i sztuki francuskiej.

* * *

Kończąc to suche streszczenie programów, pragnę ustalić dwa fakty. Parodniowa obserwacja pozwala mi ocenić dodatnio wysiłki osób zajmujących się organizacją uroczystości. Po tem co zrobiono do tej chwili, należy się spodziewać, że **uroczystość wypadnie rzeczywiście wspaniale.** Wciągnięcie do pracy licznego grona Francuzów, wreszcie dotarcie przez dzienniki do opinji szerokich warstw społeczeństwa, nadaje uroczystości także drugie, **polityczno-propagandowe znaczenie.** To są z całą lojalnością przyznane plusy. Do stron ujemnych **muszę bezwarunkowo zaliczyć ustalenie uroczystości paryskich na dzień powszedni**, utrudni to bowiem bardzo, jeżeli nie uniemożliwi, udział w uroczystościach delegacyj robotniczych, które wszak mają w pierwszym rzędzie prawo brania udziału w pogrzebie poety, który zawsze był jaknajbardziej daleki od tych, którzy teraz chcą być jego prochów — jak najbliżej... **Wiesław Wohnout.**

Ekshumacja zwłok wieszcza

Paryż, 14 czerwca. Dziś przed godziną 8 rano dokonano ekshumacji prochów Juljusza Słowackiego na cmentarzu Montmartre. Odjęto zbutwiałe wieko częściami, wydobyto na płótno rękami prochy i kości. Czaszka nieuszkodzona, pozostał na niej pukiel długich włosów. Po dokonaniu pomiarów czaszki przełożono szczątki do trumny hebanowej.

Na uroczystości byli obecni: ambasador Chłapowski, konsul generalny, b. min. Targowski, prezydjum komitetu oraz przedstawiciele literatury z Warszawy pp. Lechoń i Or-Ot.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE

rozpoczęło nabożeństwo żałobne przy zwłokach w kościele misji polskiej, odprawione w obecności ambasadora Chłapowskiego, kardynała Dubois, przedstawiciela prezydenta Doumergue'a, ciała dyplomatycznego, ministrów i delegacyj z kraju i wychodźtwa. Po nabożeństwie, rozwinął się pochód żałobny, którego wóz zaprzężony w białe konie, poprzedzony 40 sztandarami, otoczony był szeregami młodzieży i dzieci. Pochód przeszedł przez plac Zgody i pola Elizejskie. Przed ambasadą trumnę wzięli na ramiona artyści, literaci i młodzież i przenieśli ją do salonu ambasady, zamienionego na kaplicę, obitą kirem i pełną zieleni. Przed trumną złożoną na katafalku, defilowały przez całe popołudnie do wieczora tłumy. Straż honorową przy trumnie pełnili studenci, skauci, oficerowie i sokoli.

PRZENIESIENIE TRUMNY NA OKRĘT

Podczas żałobnej uroczystości i przeniesienia zwłok z cmentarza Montmartre do kościoła Assomption Fabubourg St. Honore i po nabożeństwie napływ publiczności przez cały dzień był nieustanny aż do ostatniej chwili. O godz. 8 wieczór ambasador Chłapowski, żegnając zwłoki na progu domu, wypowiedział mowę ku czci Słowackiego. Przedstawiciele ambasady, prasy i wychodźtwa, tudzież komitet w komplecie towarzyszą do Cherbourga zwłokom, które dziś „Wilja“ ponlesie do Polski.

AKADEMJA POLSKA

W przeddzień ekshumacji zwłok Słowackiego odbyła się tu akademja pod przewodnictwem ambasadora Chłapowskiego, który, zagajając posiedzenie, zaznaczył, iż rozpoczynające się uroczystości dla całej Polski nie są żałobne, lecz radosne. Wychodźtwo polskie we Francji, żegnając wieszcza, który przez krótki a nieśmiertelny okres swego żywota podtrzymywał naród na duchu, cieszy się, że nieśmiertelne te prochy uchodzą z wolnej ziemi francuskiej do wolnej ziemi polskiej. Odczyt o Słowackim wygłosił Antoni Potocki, poczem przemawiali w imieniu różnych instytucyj pp.: Franc. Pułaski, imieniem krakowskiej Akademji nauk i bibljoteki polskiej w Paryżu, prof. Zygmunt Zaleski — im. ministerjum oświaty. Karol Poznański im. konsulatu generalnego polskiego w Paryżu, dr. Jarkowski im. Tow. pracy kulturalnej dla wychodźtwa i organizacyj robotniczych, tow. Hieronimko, imieniem korespondentów polskich, Romer - Ochenkowska im. Związku literatów i syndykatu dziennikarzy polskich w Wilnie, Koczerowski im. Tow. przyjaciół książki, Bobrowski im. Związku studentów polskich w Paryżu, Puacz im. korporacji „Filarecja“, Cięcierski im. Tow. techników, Kowalski im. sokolstwa amerykańskiego, Michalski im. Tow. gimnastycznego „Polonia“, Perkowski im. Stow. młodych muzyków, Kroczyński im. miłośników sceny, Dąbrowski im. sokolstwa polskiego we Francji. Akademję zakończyła część koncertowa z udziałem Stanisławy Korwin - Szymanowskiej (śpiew), Wandy Piaseckiej (fortepian), Janiny Zarzyckiej (deklamacja) i Tadeusza Gonety (skrzypce).

MARSZRUTA OKRĘTU, STATKU I POCIĄGU WIOZĄCYCH PROCHY

Okręt, wiozący zwłoki, przybędzie do Gdyni we wtorek, 21 bm. między godz. 5 a 7 pp. poczem odjedzie do Westerplatte, gdzie zwłoki będą przeniesione na statek „Mickiewicz“, który nazajutrz o g. 3 rano wyruszy i przybędzie na g. 9 rano do Tczewa, na 6 w. do Grudziądza, gdzie przenocuje. Nazajutrz między godz. 1 a 2 pp. przybędzie do Torunia, a tegoż dnia między 8 a 9 wiecz. do Włocławka, gdzie zatrzyma się znów na noc. Dnia 24 bm. wyjedzie z Włocławka o g. 3 rano i między godz. 8 a 9 przybędzie do Płocka, by w niedzielę, 26 bm. między g. 6 a 8 wiecz. stanąć w przystani przy moście Poniatowskiego w Warszawie. Postoje na przystaniach w wyżej wymienionych 5 punktach trwać będą po godzinie. Z Warszawy zwłoki Słowackiego przewiezione będą do Krakowa przypuszczalnie według następującego planu: Dnia 27 bm. o g. 1 wyjazd z Warszawy, przyczem przewidywane są 2-minutowe postoje na następujących stacjach: Skierniewice, Koluszki, Piotrków, Częstochowa, Ząbkowice, Katowice. Na innych znaczniejszych, a niewymienionych powyżej stacjach pociąg będzie zwalniał biegu.

Przybycie do Krakowa tegoż dnia przed północą.

DZIEŃ KOBIET! DZIEŃ KOBIET!

Towarzyszki! Towarzysze!

W niedzielę 19 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Krakowie przy ul. Dunajewskiego 5 II. p.

zgromadzenie publiczne

z porządkiem dziennym:

Braterstwo ludów i Pokój Światowy!

Równouprawnienie Kobiet we wszystkich dziedzinach życia!

Ubezpieczenie społeczne!

Przemawiać będą towarzyszki Rutkiewiczowa i Wasserbergerowa, posłowie Dr. Bobrowski i Dr. Marek.

Towarzyszki! Kobiety! Towarzysze!

Chociaż socjaliści podnieśli kobiety do godności obywatelskiej, jednak nieuświadomione kobiety są w szeregach klerykałów i żytek! Obowiązkiem robotnic uświadomionych, robotników zorganizowanych, socjalistów, **wyrwać kobiety te z pod wpływów reakcji!**

Dlatego **dzień 19 czerwca** musi być **dniem** propagandy socjalistycznej wśród najszerszych warstw kobiecych w miastach i na wsi!

W Dniu Kobiet 19 czerwca kobiety uświadomione same, a nadto mężczyźni, Towarzysze, robotnicy wraz z żonami i córkami powinni przybyć na powyższe zgromadzenie — wprowadzić kobiety do organizacji PPS pod Czerwony Sztandar!

Dzień Kobiet 19 czerwca, to dzień przeglądu naszych sił!

Dzień Kobiet 19 czerwca, to dzień walki z ciemnotą!

Sekcja Kobiet PPS.
OKR Kraków-miasto.
Rada Zawodowa.

Z dnia

WZLOTY I UPADEK PANA FUKIERA

A więc Fukier zbankrutował! Słynny warszawski handel win i miodów, istniejący przeszło trzysta lat, bo od roku 1610, ogłosił niewypłacalność. Dom Fukierów na Starem mieście, stanowiący bezcenny zabytek historyczny, zostanie wystawiony na licytację.

Powody bankructwa nie są nam znane, ale można przypuszczać, że nieszczęście na p. Fukiera sprowadziła jego żyłka polityczna. Tak jest, p. Fukier zapragnął odgrywać wielką rolę w życiu publicznem i stanął na czele monarchistów. Wstąpił w szranki bojowe przy wyborach do warszawskiej rady miejskiej. Na pierwszem miejscu listy monarchistycznej znalazł się hrabia Grocholski, na drugiem p. Fukier. Hrabia dał zapewne tylko splendor swego nazwiska, Fukier zaś dał... pieniądze, dużo pieniędzy, bo wszakże agitacja wyborcza kosztuje niemało.

Rezultat był smutny. Monarchiści zebrali zaledwie 500 głosów, trzy razy mniej niż król woźniców Majer Żółtek. I teraz p. Fukier jest bez fotela radzieckiego, a sklep i dom puszczą mu na licytację...

A tak się słodko marzyło! Odezwy wyborcze listy nr. 27 zapowiadały, że zdobycie Warszawy przez monarchistów będzie tylko pierwszym krokiem do monarchistycznej Polski! Pan Fukier byłby w niej podczaszym koronnym.

Nie cieszymy się z cudzego nieszczęścia. Chcemy tylko przestrzec wszystkich handlarzy wina i miodu: Nie wdawajcie się w niesolidne interesy! A monarchizm to interes bardzo niepewny...

Podobno rząd ma ratować zbankrutowaną firmę Fukiera. Byłaby to ironja losu: Rząd republikańskiego państwa ratuje monarchistę... Czy honor pozwoli panu Fukierowi przyjąć taką pomoc?

Wiadomości polityczne

LUDNOŚĆ POLSKA W PRUSIECH

„Gazeta Olsztyńska“ donosi, że pruski minister spraw wewnętrznych Grzesiński w czasie dokonywania objazdu Prus wschodnich przyjął w Olsztynie delegację polską. Delegacja przedstawiła ministrowi rozpaczliwe położenie szkolnictwa polskiego w Prusach i przedłożyła życzenia ludności polskiej.

NIEMCY LICZĄ SIĘ Z ATAKIEM OPINJI NA SOWIETY

Prasa berlińska podaje znamienny komunikat półurzędowy dotyczący stosunków do Rosji sowieckiej. Komunikat ten zaznacza, że delegacja niemiecka w Genewie jest zdania, iż Anglia nie zamierzała początkowo podejmować żadnej krucjaty przeciw sowietom i uważa też początkowe zerwanie stosunków angielsko - rosyjskich za sprawę dotyczącą jedynie Anglję i Rosję. Działalność III. Międzynarodówki jednak wywołała poważne podniecenie w całej Europie. Obecnie zarysowała się taka sytuacja, że ministrowie spraw wewnętrznych wywierają nacisk na ministrów spraw zagranicznych, żądając podjęcia kroków przeciw Rosji sowieckiej. Jeżeli rząd moskiewski nie zdoła bardziej oddzielić swej polityki zagranicznej od zarządzeń III. Międzynarodówki, należy liczyć się **z bardzo silnym prądem przeciw sowietom w całej Europie tak,** iż zdania poszczególnych polityków i grup dotychczas tylko w kilku krajach europejskich staną się **opinją ogólną całej Europy.**

ROZMOWY GENEWSKIE

Korespondent genewski „Lokal Anzeigera“ donosi z kół delegacji niemieckiej w Genewie, że w rozmowach między Stresemanem i Chamberlainem ustalono, iż muszą być podjęte wszelkie usiłowania, aby nie dopuścić do dalszego zaostrzenia obecnego naprężenia pomiędzy Anglją a Rosją. Aby to było możliwem, jest, jak zaznaczają koła niemieckiej delegacji, koniecznem, aby różnice między Francją a Anglją z jednej a Niemcami z drugiej strony w jak najkrótszym czasie zostały usunięte.

KRONIKA

Kraków, 16 czerwca.

DODATKOWE ZGŁOSZENIE SZKÓD SPOWODOWANYCH WYBUCHEM PROCHOWNI. Magistrat komunikuje, że osoby, które dotychczas szkód zrządzonych przez wybuch prochowni w Witkowicach w komisarjatach obwodowych nie zgłosiły, mogą to uczynić dodatkowo do soboty tj. 18 bm. włącznie. Wszelkie późniejsze zgłoszenia nie będą przyjmowane.

ODJAZD MINISTRA MIEDZIŃSKIEGO z Krakowa nastąpił we wtorek o 11.50 w nocy. Na dworcu żegnali ministra między innymi prezes koła okręgowego Związku pracowników pocztowych Ignacy Korman oraz prezes Koła miejscowego 3. Stefan Frysztak z orkiestrą pocztowców i sztandarem.

PRZEJAZD PREZYDENTOWEJ PRZEZ KRAKÓW. Dnia 14 bm. pociągiem pospiesznym o godzinie 23'45 przyjechała do Krakowa p. prezydentowa Mościcka, a o godzinie 0.25 odjechała do Warszawy.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA: szef biura prasowego ze Stockholmu Henryk Fric i członek Rady portowej w Gdańsku dr. Feliks Hilfen.

WYSTAWA SZTUKI WĘGIERSKIEJ. W niedzielę 19 bm. o godzinie 11 przed południem nastąpi w pałacu Sztuki uroczyste otwarcie wystawy sztuki węgierskiej. W otwarciu wezmą udział reprezentanci rządu węgierskiego: sekretarz stanu węg. min. oświaty Robert Kertesz z Budapesztu, poseł węgierski Aleksander Belitska z Warszawy, oraz przedstawiciel węgierskiej państwowej rady kultury i sztuki Franciszek Herczeg z Budapesztu. Organizacją wystawy zajmuje się poselstwo węgierskie w Warszawie przez krakowski konsulat węgierski, przy czynnej pomocy miejscowego komitetu obywatelskiego, w którego skład zaproszeni zostali reprezentanci władz, świata naukowego i artystycznego.

POLSKA WYPRAWA NAUKOWA DO DOBRUDŻY. W połowie czerwca pod kierunkiem prof. uniw. Sawickiego udaje się na sześciotygodniową ekspedycję naukową do Dobrudży kilku polskich uczonych. Między innymi biorą udział w wycieczce dr. Marjan Sokołowski, asystent uniwersytetu Jagiellońskiego, pracujący oddawna nad florą Tatr i Janusz Domaniewski, zoolog i kustosz Muzeum Tatrzańskiego im. Chałubińskiego w Zakopanem.

OTWARCIE TARGÓW NA ZWIERZĘTA HODOWLANE W KRAKOWIE. Ponieważ usunięta została możliwość zawleczenia zarazy pryszczycy, stwierdzonej w Dz. XXI-szej, na dalsze terytorjum, magistrat otwiera targi na zwierzęta hodowlane w Krakowie. Najbliższy targ na zwierzęta hodowlane odbędzie się dnia 17 bm. na Zabłociu w Dz. XXI-szej. Na targi te może być przywożona na wozach nierogacizna z Dzielnic całego Krakowa oprócz Dz. XXI Płaszów i z gmin wolnych od chorób zaraźliwych sąsiadujących powiatów.

LEGITYMACJE TURYSTYCZNE. Ministerstwo skarbu w myśl konwencji turystycznej między Rzeczpospolitą polską a republiką czecho-słowacką, orzekło, iż zatwierdzenie legitymacji turystycz nej przez władze administracyjne pierwszej instancji wolne jest od opłaty stemplowej oraz od jakichkolwiek innych należytości.

W SPRAWIE DOSTARCZANIA ZWŁOK DO PROSEKTORJUM odbyła się z inicjatywy „Związku“ konferencja akademicka, na którą przybyły następujące organizacje: Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Akademicka Organizacja Młodzieży Radykalnej, „Związek“, „Życie“ i „Orka“. Po referacie tow. Aleksandra Goldschmieda („Związek“) postanowiono wystosować do Rady wydziału lekarskiego U. J. pismo, w którem wymienione organizacje stwierdzają, iż:

„1) Od szeregu lat młodzież akademicka studjująca medycynę na pierwszych kursach nie może z powodu braku zwłok prosektoryjnych przygotować się dostatecznie do anatomji opisowej i topograficznej. 2) Brak zwłok prosektoryjnych z powodu interwencji samej młodzieży często bywa wykorzystywany dla szowinistycznych celów partyjno - politycznych. Z tego powodu wymienione organizacje zgłaszają prośbę do Rady Wydziału lekarskiego o zaprojektowanie ministerstwu WR i OP ustawy lub rozporządzenia normującego sprawę dostarczania zwłok do prosektorjum w takiej ilości, by na tem nie cierpiały studja lekarskie. Uważamy, że wszystkie szpitale obowiązane są do dostarczania prosektorjum zwłok bezpogrzebowych zarówno nieżydowskich jak i żydowskich i że nie należy uzależniać rozdzielenia prac prosektorjum od tego, czy zwłoki żydowskie będą dostarczane czy też nie będą. Dostarczanie zwłok nie jest obowiązkiem młodzieży akademickiej, lecz odpowiednich uniwersyteckich czynników administracyjnych, których zadaniem jest dopilnowanie ustawy i jej egzekwowanie“.

Powyższy memorjał został onegdaj wręczony dziekanowi Rosnerowi, który przyrzekł przedstawić go Radzie wydziałowej.

LINJĘ AUTOBUSOWĄ KRAKÓW—N. SĄCZ uruchamia polski Związek turystyczny w dniu 20 bm. autobusem luksusowym szybkobieżnym „Lancia“. Wyjazd z pl. św. Ducha o godz. 8 rano, przyjazd do N. Sącza o godz. 11, wyjazd z Nowego Sącza o godz. 17'30, przyjazd do Krakowa o godz. 20'30.

WYPADEK PRZY PRACY. Na pogotowie ratunkowe przywieziono 38 lat liczącą Wiktorję Rybkową, która podczas wyładowywania z wozu drzewa spadła i doznała złamania ręki, oraz ogólnych obrażeń. Nieszczęśliwą kobietę przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

ZANIEDBANIE LUDWINOWA. Na zgromadzeniach dzielnicowych, urządzonych temi dniami przez PPS w Ludwinowie, żalili się obecni na ogromne zaniedbanie Ludwinowa przez magistrat. Dzielnica, która jedna z pierwszych przyłączyła się do Krakowa i której podczas pertraktacyj o przyłączenie obiecywano złote góry, obecnie jest w najstraszniejszem zaniedbaniu. Kanalizacji niema i wyziewy zatruwają mieszkańcom żywot, horendalne opłaty wodociągowe muszą być składane pod grozą egzekucji, ale wodociągu niema (na cały Ludwinów 2 studzienki wodociągowe). W razie pożaru nie byłoby czem ognia ugasić, chyba gnojówką z parcel p. radcy Batki. Na drogach wyboje, że ludzie nogi sobie łamią idąc do pracy lub z pracy, a światła niema, by bodaj te wyboje oświetlić.

Ale ktoby to dbał o taką dzielnicę jak Ludwinów, wszak tam mieszka 96% ludności robotniczej. Tam żadnych wycieczek dla zwiedzenia się nie sprowadza, tam nawet żaden z dygnitarzy magistrackich nie zagląda, chyba że klub radców PPS kogoś wyciągnie jak ostatnio p. wiceprezydenta Ostrowskiego, który się sam przekonał w jak strasznem zaniedbaniu jest ta robotnicza dzielnica. Nie można się też dziwić, że mieszkańcy z gospodarki magistrackiej są niezadowoleni i to niezadowolenie demonstracyjnie okazują przy wyborach.

PRZYGODA WIEŚNIAKA Z POD TORUNIA W KRAKOWIE. Władysław Szczerba, lat 25, rolnik, z Łicna pow. Toruń zgłosił w policji krakowskiej, że dnia 14 bm. o godz. 21 wsiadł obok głównej poczty do dorożki w towarzystwie nieznanego mężczyzny i 2 kobiet, z którymi miał jechać na Podgórze. W czasie jazdy od poczty do ul. Miodowej towarzysze jego powyskakiwali z dorożki, a następnie spostrzegł Szczerba brak portfelu z gotówką 700 zł., kwitem na 1000 zł oraz dokumentami osobistemi.

UCIECZKA UMYSŁOWO CHOREGO. Marja Włodarska, zam. przy ul. Zwierzynieckiej 16 zgłosiła w policji, że syn jej Roman lat 22, umysłowo chory wydalił się z domu dnia 13 bm. i dotychczas nie powrócił.

BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO W WARSZAWIE. Wczoraj o godzinie 11 rano odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod Muzeum narodowe i Muzeum wojska w Warszawie. Muzeum stanie w Alejach Trzeciego Maja. Akt erekcyjny sporządzono w dwóch egzemplarzach, jeden do zamurowania w fundamentach Muzeum drugi do zbiorów Muzeum narodowego.

NAGŁY ZGON PRACOWNIKA KOLEJOWEGO. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na stację Kraków-Płaszów, gdzie zasłabł jakiś kolejarz. Lekarz pogotowia stwierdził nagły zgon wskutek udaru sercowego. Dotąd nie stwierdzono nazwiska zmarłego kolejarza.

ECHA ZAMORDOWANIA ŻONY PRZEZ MĘŻA. Dnia 14 bm. wyłowiono w rzeczce Dłubni część ręki a mianowicie od łokcia do ramienia zamordowanej Zofji Paluchowej.

ATAK SZAŁU. Na pl. Serkowskiego dostał ataku szału umysłowo chory Stanisław Kozioł lat 20 z Mogilan. Po ubezwładnieniu Kozła i uspokojeniu się tegoż oddano go w opiekę rodzinię razem z nim będącej.

PORZUCIŁA NIEMOWLĘ. Aresztowano Helenę Lipowską, lat 23 z Wadowic, służącą przy ul. Krakowskiej 47, która dnia 12 bm. porzuciła swe 11 dni liczące niemowlę płci męskiej na ulicy Orzeszkowej.

—ooo—

LOTERJA FANTOWA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Na posiedzeniu Wydziału Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego dnia 14 bm. uchwalono nieodwołalnie urządzić ciągnienie loterji fantowej dnia 10 lipca o godzinie 11 przedpołudniem w lokalu Towarzystwa w obecności notarjusza, delegatów gminy i publiczności. Ciągnienie odbędzie się bez względu na ilość sprzedanych losów, jednak główna wygrana musi paść na numer sprzedany. Sprzedaż kończy się z dniem 5 lipca bie[illegible]ku.

KOLONJE LETNIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Zbliża się okres feryj letnich. Znużeni całoroczną, wyczerpującą pracą naukową, prowadzoną w ciężkich warunkach materjalnych, pragniemy wypoczynku, świeżego, zdrowego powietrza dla nabrania nowych sił i energji do nowej, czekającej nas prasy. Jak corocznie, tak i obecnie Ogólnopolski Związek Bratnich Pomocy otwiera kolonje letnie w Gdyni, Tupadłach i Nowiczach. Wychodząc z założenia, że kolonje te w pierwszym rzędzie winny służyć dla niezamożnych naszych kolegów, że winny posiadać jak najlepsze warunki i udogodnienia przy małych kosztach ze strony uczestników, Związek oznaczył kwotę na 3 zł. 80 gr. dziennie w Gdyni i Tupadłach, — na 3 zł. 60 gr. w Nowiczach. Kolonje będą otwarte już w dniu 25 czerwca i trwać będą do dnia 15 września. — Kolon[illegible] morska w Gdyni posiada własne place sportowe, du[illegible] nacisk kładzie na wychowanie fizyczne i wycieczki krajoznawcze. Kolonja w Tupadłach położona jest na najpiękniejszem wybrzeżu polskiego morza, między Rożewiem a Karwią. Posiada własny nowowybudowany pawilon i własne konie. Dojazd przez Puck do Łebcza. — Kolonja w Nowiczach (województwo wileńskie) położona jest w bardzo malowniczej okolicy, prowadzi własne [illegible]darstwo wiejskie i posiada doskonałe warunki wypoczynkowe. — Zgłoszenia przyjmuje i udziela bliższych informacyj Centrala Akademickich Stowarzyszeń Samopomocowych w Krakowie, plac Jabłonowskich 12, parter, we wtorki, czwartki i soboty między godziną 18 a 19, względnie Stowarzyszenia Samopomocowe w Krakowie.

„PAWILLON“. — W dawnym lokalu „Udziałowej“, gruntownie i gustownie odświeżonym, powstała przy plantach staraniem pp. Götza-Okocimskiego i Bisanza nowa restauracja i kawiarnia pod nazwą „Pavillon“. Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie nowego lokalu, dokonane przez ks. Masnego w obecności licznego grona zaproszonych gości ze świata urzędowego i z pośród osobistości znanych i wybitnych. Założyciele tej nowej restauracji liczyli się z typem pożądanym dla zwiedzających Kraków cudzoziemców i obiecują starać się o utrzymanie zakładu na wysokim poziomie, dostosowanym do wymagań kulturalnych.

[T]EATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś we czwartek wraca na afisz „Akropolis“ Stanisława Wyspiańskiego, ceny popularne. Także jutrzejsze przedstawienie jest popularne; danem będzie na ogólne żądanie poraz 34 „Proboszcz wśród bogaczy“.

SPORT

LEGJA (Warszawa) — JUTRZENKA. Zawody w piłkę nożną odbędą się we czwartek 16 bm. o godzinie [illegible]30 popołudniu na boisku „Jutrzenki“. Poprzedza o godzinie 3'30 zawody drużyn młodszych.

—ooo—

Z Polski

SOCJALISTYCZNY DOM SŁUŻBY DOMOWEJ W WARSZAWIE. Związek dozorców domowych i służby domowej w Warszawie przystępuje do budowy własnego domu związkowego. Budowa domu rozpocznie się w lipcu b. r. Dom posiadać będzie 216 pokoi mieszkalnych, salę konferencyjną na 500 osób, pralnię, kuchnię centralną [illegible] zaopatrzony będzie we wszystkie nowoczesne urządzenia techniczne. W domu tym znajdować będzie schronienie służba domowa, pozostająca chwilowo bez pracy.

OBCHÓD JUBILEUSZOWY WŁADYSŁAWA ORKANA. W pierwszy [illegible] świąt odbyła się w [illegible] Wielkiej w powiecie limanowskim, w miejscu rodzinnem [illegible] powieściopisarza Podhala Władysława Orkana wielka uroczystość ku uczczeniu 30-lecia jego pracy literackiej.

Mimo ulewnego deszczu uroczystość wypadła wspaniale. O godzinie 4 popołudniu w salach kolonji letniej w Porębie Wielkiej, odbył się właściwy obchód jubileuszowy. Na błoniu obok kolonji zebrały się setki górali z okolicznych wsi; werandę zapełniła inteligencja i różne delegacje zamiejscowe.

Na przywitanie jubilata chór dzieci odśpiewał uroczystą kantatę i kilka śpiewek góralskich, poczem imieniem komitetu Ziemi Limanowkiej przemówił do zebranych adwokat dr. Józef Stankiewicz z Limanowej. W przemowie swej położył nacisk na społeczną ideologię Władysława Orkana, szkicując ją wyraziście charakterystyką bohaterów jego powieści. Zakończył swe przemówienie serdecznem życzeniem dalszej długiej i również owocnej pracy nad podniesieniem ducha narodu. Z kolei przemawiali różni delegaci z bliższych i dalszych okolic dokumentując tem, że jubilat ujął sobie swemi dziełami serca Polaków we wszystkich dzielnicach.

Kilka okolicznościowych wierszy wygłosiło kilku uczniów i uczenic miejscowej szkoły powszechnej. Po złożeniu ogólnego hołdu wielkiemu pisarzowi odegraną została przez grono nauczycielskie z Limanowej krótka jednoaktówka, inscenizowana przez p. Biedronia z Limanowej z powieści jubilata „W roztokach“.

Góralska muzyka z Zakopanego odegrała swoje góralskie melodje, nadając całej uroczystości specjalny charakter; kładąc swe rodzime melodje w hołdzie do stóp swemu rodzimemu pieśniarzowi. O godzinie 8 wieczorem zasiadło do bankietu z górą 120 osób. Szereg gorących toastów wzniesionych na cześć jubilata — rozentuzjazmował zebranych i głęboko rozrzewnił jego samego. W dłuższem przemówieniu podziękował jubilat za wyrazy hołdu i uznania, wzywając zebranych do wytrwałej pracy dla ojczyzny i dla jej chwały.

Przy dźwiękach góralskich pieśni i góralskiej muzyki przeciągnął się bankiet, w miłym nastroju, do późnej nocy. Uroczystość wywarła na uczestnikach niezatarte wrażenie.

NIEUZASADNIONE KARY. Z Sierczy, pod Wieliczką, pisze nam tow. Ludwik Sobóla: Dnia 9 bm. o północy zjawił się w mem mieszkaniu w Sierczy Nr. 38 posterunkowy P. P. z Wieliczki z zastępcą naczelnika gminy Sierczy i legitymując się pismem Starostwa w Wieliczce L. 15225/5 z dnia 11 maja br., zażądał zapłacenia 2 złotych tytułem kary za niezapisanie syna do szkoły powszechnej lub odsiedzenia 1 dnia aresztu. Wobec groźby aresztu dwa złote uiściłem, lecz za co? Syna zapisałem na miesiąc przed rozpoczęciem roku szkolnego 1926/27 i posyłam go stale do szkoły powszechnej w Wieliczce. Więc za co kara i najście na mieszkanie w nocy? Kuratorjum okręgu krakowskiego powinno wglądnąć w gospodarkę Powiatowej Rady Szkolnej w Wieliczce, gdyż na tej liście karnej było kilkadziesiąt osób do ukarania przez starostwo w Wieliczce, o których wiem, że dzieci stale do szkoły posyłają; zaś starostwo w Wieliczce powinno pouczyć policję i Zarząd gminy Sierczy o przestrzeganiu spokoju domowego w nocy.

SPALENIE ŻYWEJ KOBIETY. W wiosce Mierzyn pod Witkowem dokonano ohydnej zbrodni na zamężnej starszej kobiecie, która przyłączyła się w restauracji do trzech mężczyzn, z którymi raczyła się wódką. Gdy towarzystwo było już dobrze podpite, mężczyźni dokonali na kobiecie gwałtu, poczem rozebrawszy ją, nasmarowali smołą i podpalili. Krzyki kobiety zwabiły przechodniów i policję, która zajęła się sprawcami zbrodni.

—ooo—

Z zagranicy

RAMSAY MACDONALD, który przebywał na rekonwalescencji w Lossiemouth, nadesłał pismo do Labour Party, w którem zawiadamia o swym całkowitym powrocie do zdrowia i postanowieniu powrotu do czynnego życia politycznego w końcu bieżącego miesiąca.

FASZYŚCI STRZELAJĄ. Dzienniki belgradzkie donoszą o starciu nad granicą jugosłowiańsko-włoską. Na oddział jugosłowiański oddano szereg strzałów karabinowych. Zraniony nie został nikt. Żandarmerja twierdzi, że strzały oddane zostały przez oddział milicji faszystowskiej.

CZY ŚLAD ZAGINIONYCH LOTNIKÓW? Dnia 12 bm. w północnej części prowincji Quebek (Kanada) spostrzeżono błyski trzech rakiet, wypuszczonych w odstępach 3-minutowych. Przypuszczają, że są to sygnały Nungessera i Coliego. Możliwe jest, że lotnicy musieli wylądować w tamtych stronach i błądzą w lasach dziewiczych. Rząd kanadyjski wysłał ekspedycję dla zrobienia poszukiwań.

TRZECI LOT Z AMERYKI DO EUROPY. Pułk. Byrd ogłasza, że jego samolot „America“ przebył świetnie wszystkie loty próbne i że jest obecnie każdej chwili gotów do odlecenia, skoro tylko stosunki atmosferyczne mu pozwolą.

Byrd spodziewa się, że dzisiaj rozpocznie swój lot.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Akropolis“.
Piątek: „Proboszcz wśród bogaczy“ (popularne).
Sobota: „Cyrano de Bergerac“ (popularne).

KINOTEATRY

Bagatela: „Panna do wszystkiego“.
Nowości: „Krysia leśniczanka“.
Promień: „Bunt miłości“ (Gloria Swanson) i „A imię jej kobieta“. 16 aktów.
Reduta: Lord — maharadża — apasz, dramat w 6 aktach oraz komedja „Pajac“ w 6 aktach.
Sztuka: „Jej wysokość tańczy walczyka“.
Uciecha: „Kobieta wyzwolona“, dramat i „Rozwódka z temperamentem“, komedja.
Wanda: „Czarny raj“ i „Tajemnica czarnej przełęczy“.
Warszawa „Samson cyrku“.

RADJO

Czwartek 16 czerwca

Kraków (422 m.). 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej, celebrowanego przez kardynała Hlonda, kazanie wygłosi ks. senator Adamski. 15.30—17.00: Transmisja koncertu z Doliny szwajcarskiej (muzyka ludowa i taneczna). 17.00—17.25: Odczyt p. t. „Radjo w świetle zagadnień: bezpieczeństwa i higjeny“ — wygłosi dr. N. Skowroński, asystent Uniw. Jag. 17.30—17.55: Odczyt p. t. „Krajobraz polski: Wyżyna Małopolska“ część III — wygłosi dr. W. Łoziński, docent Uniw. Jag. 18.00—18.40: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. — 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Słowacki wobec przeszłości narodowej“ — wygłosi dr. Ignacy Chrzanowski, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. Dzieje ratownictwa w Polsce, z uwzględnieniem historji Pogotowia Ratunkowego w Krakowie“ — wygłosi p. Mieczysław Górka, sekretarz Pogotowia. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 15.30: Transmisja koncertu ludowego z „Doliny Szwajcarskiej“. 15.20—17.10: Przerwa. 17.10—17.25: Odczyt p. t. „Polska a Szwecja“ — wygłosi prof. Henryk Mościcki. 17.25—17.50: Odczyt p. t. „Odrodzenie fizyczne — jako czynnik współczesnej kultury“. 17.50—18.00: Nadprogram i komunikaty. 18.00: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja“. 19.00—19.20: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. 19.20—19.35: Komunikaty PAT'a. 20.15—20.30: Odczyt o muzyce szwedzkiej — wygłosi prof. St. Niewiadomski. 20.30: Koncert wieczorny, poświęcony muzyce szwedzkiej. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. — 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty PAT'a.

Piątek 17 czerwca

Kraków (422 m.). 16.30—17.30: Program dla dzieci. Wykonawcy: chór dzieci szkoły powszechnej męskiej im. św. Mikołaja chór szkoły powszechnej w Ludwinowie im. św. Stanisława I I klasy b. Szkoły powszechnej im. św. Floriana. 18.00—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Historjozofja Staszica“ — wygłosi Dr. S. Harassek, docent Uniw. Jag. 19.00—19.55: Autorecytacje poetyckie — wygłosi p. Juljan Przyboś. 20.00—20.30: Rozmaitości. 20.30: II audycja ku czci J. Słowackiego: przemówienie prof. Bolesława Pochmarskiego, chór mieszany i żeński, deklamacje i sceny z „Księcia Niezłomnego“.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty PAT'a, nadprogram. 15.00: Komunikaty: gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny — nadprogram. 15.20—16.45: Przerwa. 16.45—17.00: Komunikat harcerski. 17.00—17.25: „Wśród książek“ najnowsze wydawnictwa — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.25—17.50: Przegląd polityki międzynarodowej za m. maj — wygłosi Dr. Jan Grzymała-Grabowiecki. 17.50—18.00: Nadprogram i komunikaty. 18.00: Koncert popołudniowy kameralny. 19.00—19.20: Rozmaitości — wygłosi p. Ludwik Lawiński. — 19.20—19.35: Komunikaty PAT'a. 19.35—20.00: Odczyt p. t. „Rozwój, znaczenie i zastosowanie radjotechniki“ — wygłosi major Krafta-Kreuterkraft. 20.00—20.15: Komunikat rolniczy. 20.30: Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais“ w języku francuskim. W programie utwory Beethovena. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, nadprogram, komunikaty PAT'a.

Przygotowania do sesji sejmowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 czerwca.

Dzisiaj w gabinecie marszałka Rataja odbyło się zebranie wicemarszałków Sejmu. Uchwalono, iż **pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w poniedziałek 20 bm. o godzinie 3 popołudniu.** Porządek dzienny będzie ustalony przez marszałka Rataja. Na wstępie posiedzenia marszałek Sejmu odczyta zarządzenie p. prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu nadzwyczajnej sesji. Na porządku dziennym ma być podobno **wniosek klubu PPS w sprawie uzupełnienia konstytucji w tym kierunku, aby Sejm mógł się rozwiązać własną uchwałą.** Do chwili obecnej oficjalnego porządku dziennego jeszcze nie rozdano.

CO BĘDZIE Z SENATEM?

Senat dotychczas nie został zwołany ani też nie został przedstawiony prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisania dekret o zwołaniu nadzwyczajnej sesji Senatu. Dekret taki nie został dotychczas wygotowany. Podobno rząd zamierza **zwołać nadzwyczajną sesję Senatu dopiero w razie przygotowania przez Sejm ustaw,** które następnie miałyby przyjść pod obrady Senatu, lub też zwołać nadzwyczajną sesję Senatu, o ile odpowiednia liczba senatorów w myśl konstytucji wystąpi do prezydenta z prośbą o zwołanie nadzwyczajnej sesji.

UZUPEŁNIENIE BUDŻETU

Krążą pogłoski, że rząd wniesie na Sejm pewne **przedłożenia budżetowe,** jednakże, jak informują Waszego korespondent, do chwili obecnej przedłożenia te nie są jeszcze uzgodnione.

—ooo—

Sowiety wyślą trzecią notę

Wiedeń, 15 czerwca (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że wedle depesz, które nadeszły z Moskwy, w trzeciej nocie rosyjskiej, która **pojutrze będzie wysłana,** obstaje rząd sowietów przy wypełnieniu swoich żądań. Dziś nastąpi rozmowa między posłem polskim w Moskwie a Litwinowem. Biuro polityczne sowietów **zaakceptowało politykę Litwinowa wobec Polski i** polecił mu **obstawać przy żądaniu wydalenia emigrantów rosyjskich z Polski,** gdyż w przeciwnym razie rząd sowietów chwyci się **represalji przeciw Polsce.**

Warszawa, 15 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Charge d'affaires rządu sowieckiego w Warszawie p. Uljanow złożył dnia 14 bm. wizytę dyrektorowi departamentu politycznego ministerstwa spraw zagranicznych i złożył w imieniu rządu sowieckiego **podziękowanie dla rządu polskiego,** wojska i władz za udział w pogrzebie posła Wojkowa.

* * *

TEROR W ROSJI SZALEJE

Warszawa, 15 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Z Mińska donoszą, że na terenie sowieckim aresztowano polskiego porucznika Janika, który przypadkiem przekroczył granicę. Porucznik Janik postawiony będzie **przed sądem doraźnym** dziś lub jutro. Sowiety złośliwie zarzucają mu uprawianie wywiadu, jak również posądzają go o rzekome dokonanie zamachu terorystycznego na szefa czerezwyczajki białoruskiej oraz o zabójstwo trzech urzędników sowieckich.

Ryga, 15 czerwca (PAT). Żydowska agencja telegraficzna donosi z Charkowa, że sprowadzono tam liczne partje aresztowanych sjonistów z Odesy, Kijowa, Chersona, Humania i innych miejscowości. Z miasteczka Łukomny w ziemi Mohylowskiej donoszą, że z rozkazu miejscowego GPU został aresztowany, a następnie rozstrzelany bez żadnego powodu obywatel Fejkin, który wcale nie mieszał się do polityki.

Sąd doraźny nad mordercą Wojkowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 15 czerwca.

Dziś o 10 rano rozpoczęła się przed sądem okręgowym w trybie doraźnym rozprawa przeciw Borysowi Kowerdzie o zabójstwo posła Wojkowa w dniu 7 bm. na dworcu głównym w Warszawie. W trybunale zasiadają: przewodniczący wiceprezes Gumiński, oraz sędziowie Kozakowski i Skawiński, oskarża prokurator Rudnicki, jako obrońcy zjawili się adwokaci Paschalski, Andrejew (z Wilna) i Ettinger. Prokurator powołał 16 świadków oraz znawców lekarzy, obrona zaś powołała 6 świadków. Na rozprawie zjawili się rodzice oskarżonego i jego siostra. Prasę reprezentuje kilkudziesięciu współpracowników prasy krajowej i zagranicznej.

O godz. 10.20 wprowadzono oskarżonego pod strażą policyjną. Po zjawieniu się trybunału załatwiono wstępne formalności, poczem przewodniczący stwierdził, że nie stawił się świadek, były charge d'affaires w Londynie Rosenholz, oraz że ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość od władz sowieckich, że Rosenholz wyjechał we wtorek z Moskwy i przybędzie do Warszawy dziś wieczorem. Prokurator zgłosił wniosek, aby sąd prowadził rozprawę, zaś zeznania tego świadka w razie niestawiennictwa się go będą odczytane. Obrona zgodziła się na ten wniosek. Trybunał uchwalił uznać niestawiennictwo Rosenholza za usprawiedliwione, a zeznania jego odczytać w razie niezjawienia się jego przed ukończeniem postępowania.

Przystąpiono do odebrania personaljów. Wynika z nich, że Kowerda urodził się 21 sierpnia 1907, niema zatem ukończonych lat 20. Przewodniczący odczytał wniosek prokuratora o postawienie Kowerdy przed sądem doraźnym i ukaranie za zabójstwo z art. 453 kodeksu karnego w trybie doraźnym.

Na pytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy, oskarżony głosem dobitnym odpowiada: „**Przyznaję się do zabójstwa Wojkowa,** do winy się nie przyznaję".

Na pytanie przewodniczącego, czy chce udzielić wyjaśnień w sprawie zabójstwa i co do motywów, oskarżony oświadczył: „Gdy wszedłem na peron, ujrzałem Wojkowa z inną nieznaną mi osobą. Wyjąłem rewolwer i strzeliłem do Wojkowa. Ten obrócił się i zaczął **strzelać do mnie.** Gdy wystrzeliłem wszystkie swoje naboje, Wojkow jeszcze strzelał do mnie. Odbiegłem około 10 kroków, a gdy strzały Wojkowa ustały, stanąłem i podniosłem ręce do góry. **Wojkowa zabiłem za to wszystko, co uczynili bolszewicy w Rosji.**

Po zaprzysiężeniu świadków sąd przystąpił do przesłuchania ich. Pierwszy zeznawał urzędnik poselstwa sowieckiego w Warszawie Grigorowicz, który opowiedział przebieg zabójstwa.

Dalej zeznawał przodownik policji **Jasiński** i posterunkowy **Dąbrowski,** którzy niezwłocznie po zamachu przybyli na miejsce wypadku. Świadek Dąbrowski zeznał że na zapytanie skierowane do Kowerdy dlaczego zabił Wojkowa, Kowerda oświadczył **że strzelał za Rosję i za miljony ludzi.**

Z zeznań **obojga rodziców** wynika, że Kowerda był wychowywany w atmosferze religijnej i wyróżniał się szczególną wrażliwością na wypadki, rozgrywające się w Rosji bolszewickiej. Ojciec oskarżonego w roku 1917 walczył z Kiereńskim przeciwko bolszewikom, w roku 1920 w czasie wojny polsko-bolszewickiej był oficerem armji sowieckiej. Do Polski przedostał się w roku 1921 **w sposób nielegalny** i wraz z Sawinkowem wydał **pismo „Krestjańska Ruś".** Z przekonań jest antybolszewikiem, siebie oraz rodzinę uważa za Białorusinów. Z kolei przed sądem przewinął się szereg świadków z grona nauczycielskiego gimnazjum **do którego uczęszczał oskarżony i jego kolegów.**

O godzinie 3'30 popołudniu nastąpiła przerwa w rozprawie. O godzinie 6 wieczorem rozpoczął się dalszy ciąg rozprawy.

—ooo—

Sesja Rady Ligi narodów

Genewa, 15 czerwca (PAT). Rada Ligi narodów na porannem posiedzeniu zaaprobowała sprawozdanie Brianda w sprawie utworzenia przy międzynarodowem biurze pracy **doradczej komisji pracowników umysłowych,** składającej się z trzech członków Rady administracyjnej i 2 przedstawicieli komisji **współpracy intelektualnej.** Po wysłuchaniu sprawozdania ministra Stresemana Rada Ligi postanowiła zwołać do Genewy na 17 października konferencję przedstawicieli rządów **w sprawie zniesienia szeregu zakazów i ograniczeń w dziedzinie importu i eksportu.** Przy tej okazji Rada Ligi zaleciła uwadze zarówno rządów jak i przyszłej konferencji uchwały powzięte w tej sprawie przez ostatnią międzynarodową konferencję gospodarczą. Na konferencję październikową będą zaproszone również międzynarodowe izby handlowe.

Świetne zwycięstwo PPS

We wtorek 14 bm. odbyły się w fabryce tytoniu w Krakowie wybory delegatów. Ogółem oddano 984 głosów, z tego 942 ważne. **Lista Nr. 2 (Związek klasowy PPS) uzyskała 779 głosów, 9 delegatów i 16 zastępców.** Lista Nr. 1 (Związek chadecki) — 163 głosy i 1 delegata. Towarzyszom i towarzyszkom w fabryce tytoniu gratulujemy serdecznie z powodu tego **świetnego zwycięstwa!** Fabryka tytoniu okazała swe oblicze — **niezłomnej twierdzy socjalizmu.**

TELEGRAMY

REZERWY ZBOŻOWE

Warszawa, 15 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj rozpoczęły się obrady komitetu ekonomicznego Rady ministrów. Tematem obrad jest sprawa ustalenia rezerw zbożowych dla całego kraju.

NAUCZYCIELSTWO W WALCE O POPRAWĘ BYTU

Warszawa, 15 czerwca (tel. wł. „Naprzodu"). Wiceprezes Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, poseł Zygmunt Nowicki, konferował wczoraj z min. skarbu Czechowiczem w sprawie podniesienia płac nauczycielskich. Wskazał na konieczność wydatnej poprawy bytu **ogółu nauczycielstwa szkół powszechnych,** a nietylko tych, którym rząd zamierza podnieść dodatek mieszkaniowy i dodatek funkcyjny. P. minister oświadczył, że wysunięte przez posła Nowickiego motywy weźmie pod uwagę przy opracowywaniu zasad podniesienia poborów.

NOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA

Paryż, 15 czerwca (PAT). „L'Information" donosi, że prezydent Federal Reserve Bank Benjamin Strong zamierza pod koniec tego miesiąca zwołać konferencję najważniejszych europejskich instytucyj emisyjnych. Konferencja ma się zająć **problemem ciężkiego położenia na europejskim rynku pieniężnym i sprawą,** jak uzyskać ostateczną równowagę na kontynencie.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU W JUGOSŁAWJI

Białogród, 15 czerwca (PAT). Król podpisał dekret co do rozwiązania skupsztyny i co do rozpisania nowych wyborów. Przeprowadzenie nowych wyborów powierzone będzie obecnemu rządowi Wukicevica. Wybory rozpisane zostaną na dzień 11 września.

ZBROJENIA SOWIETÓW

Wiedeń, 15 czerwca (PAT). „N. W. Abendblatt" donosi z Berlina, że armja terytorjalna Ukrainy sowieckiej została powołana na czteromiesięczne ćwiczenia, podczas gdy ćwiczenia zeszłoroczne trwały tylko trzy tygodnie. Stan czynny armji czerwonej na Ukrainie wzmocniony został w ostatnich miesiącach o 300.000 żołnierzy.

Moskwa, 15 czerwca (PAT). Na Kaukazie aresztowano 38 osób pod zarzutem uprawiania agitacji antyrewolucyjnej.

Przegląd gospodarczy

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 15 czerwca (PAT). Dolary: 8'91.5, 8'94, 8'89; Holandja: 358'35, 359'25, 357'45; Londyn: 43'45, 43'56, 43'34; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'04, 35'13, 34'95; Praga: 26'50 26'56, 26'44; Szwajcarja: 172'02, 172'45, 171'59; Włochy: 49'96. 50'08, 49'84; Wiedeń: 125'82, 126'13, 125'51.

Związki i zgromadzenia

BACZNOŚĆ KOMITETY „DNIA KOBIET"! Na „Dzień kobiet" wydana została broszura popularna „Kobiety stańcie w szeregu" (cena 5 gr.), specjalny numer „Głosu Kobiet" (cena 20 gr.) i „Pobudki" (cena 40 gr.) oraz barwny afisz „Matka i dziecko robotnicze". Zamówienia kierować należy do CKW PPS, Warszawa, ul. Warecka 7.

ZEBRANIE ZARZĄDÓW ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 7 wieczór w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: Udział klasy robotniczej w pogrzebie Słowackiego. Obecność wszystkich konieczna. Rada Zawodowa.

POSIEDZENIE OKR KRAKÓW-MIASTO odbędzie się w piątek 17 bm. o 7 wieczór, w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Porządek dzienny: Udział klasy robotniczej w pogrzebie Słowackiego. Obecność wszystkich konieczna.

ROZMAITOŚCI

JAK ŻYDZI WARSZAWSCY PRZYJMOWALI „CADYKA“ Z GÓRY KALWARJI. We wtorek po południu ul. Sienną, przed domem nr. 72, oraz przyległe ulice wypełnił kilkutysięczny tłum Żydów, zatarasowując chodniki oraz jezdnie. Okazało się, że we wspomnianym domu zatrzymał się rabin A. M. Alter z Góry Kalwarji, który wyjeżdża do Palestyny na ślub bratanka swego z panną Dyną Joskowiczówną z Pabjanic. Zebrana tłumnie ludność żydowska chciała oddać hołd cudotwórcy. Na wieść, że rabin udaje się na dworzec, tłum rozbiegł się po wszystkich bocznych ulicach. W pogoni za rabinem goniący łapali przejeżdżające dorożki i samochody i całym pędem jechali w kierunku dworca. Kiedy zabrakło pojazdów, środkiem ul. Chmielnej poczęło biec kilkaset osób, potrącając po drodze przechodniów. Wytworzył się ścisk, kilku biegnących upadło, tłum wreszcie wtargnął na dworzec główny. Obstąpiono wszystkie okienka kas, oraz automaty z biletami peronowemi. W pewnym momencie zabrakło w automatach biletów. Kiedy wreszcie automat wypełniono biletami, przez nerwowe wrzucanie po kilkanaście monet automaty zacięły się. Wreszcie część entuzjastów dotarła na peron, rabin Alter znajdował się już w pociągu w wagonie sypialnym, wypełnionym jego współwyznawcami, którzy wraz z nim udawali się również do Palestyny. Inne wagony przepełnione były żydami, jadącymi przeważnie do Będzina, celem odprowadzenia swego cudotwórcy. Przejście do pociągu zatarasowane było wielką masą ludzi, pragnących ujrzeć cudotwórcę. Zamieszanie trwało do odejścia pociągu.

BUNT W WIĘZIENIU W GRODZISKU. W poniedziałek więzienie w Grodzisku pod Warszawą było widownią rozruchów na następującem tle: W więzieniu siedział karany już kilkakrotnie za kradzież Karpiński. W poniedziałek podczas obiadu wszczął sprzeczkę z dozorcą, którego oblał zupą, poczem schwycił nóż, uciekł do jednej z cel i zaczął demolować jej urządzenie. Inni więźniowie, słysząc krzyki Karpińskiego, przyszli mu w sukurs, wszczynając ogólny hałas. Po pewnej chwili zdołano więźniów uspokoić. O godzinie 7 wieczór hałas w celach wszczął się na nowo, w niektórych zaś celach doszło do demolowania urządzeń. Równocześnie zaczął się gromadzić przed więzieniem tłum. Policja grodziska, wzmocniona przez pobliskie posterunki rozpędziła demonstrantów przed więzieniem i przystąpiła do uspokajania hałasujących więźniów. O godzinie 1 w nocy spokój w więzieniu został przywrócony.

HURAGAN NA KRESACH. Dnia 12 bm. na terenach powiatu nowogrodzkiego, baranowickiego i stołpeckiego, szalały gwałtowne burze połączone z gradem, który dochodził niekiedy do wielkości kurzego jaja. W wielu okolicach zasiewy zostały zniszczone w 75 procentach. Również i ogrody owocowe zostały zupełnie zniszczone. Drzewa 100-letnie zostały powyrywane z korzeniami. W powiecie stołpeckim kilka wsi jest doszczętnie zniszczonych. Nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Zabitych zostało kilka osób, kilka zaś rannych. Również w inwentarzu żywym są bardzo znaczne szkody. Ludność mimo to zachowuje się spokojnie, spodziewając się doraźnej pomocy ze strony czynników rządowych. Wysłane zostały specjalne komisje celem zbadania rozmiarów szkód.

POŻAR OD PIORUNA. Z Chabówki piszą nam: Dnia 13 bm. popołudniu, we wsi Skawie pod Chabówką — piorun uderzył w zagrodę gospodarza Sojki. Wybuchł pożar i zniszczył całe zabudowanie oraz częściowo inwentarz żywy i martwy. Na ratunek pospieszył posterunkowy Sztorc i kolejarze z Chabówki, którzy energicznie pracowali nad stłumieniem pożaru. Zaznaczyć należy, że ratownictwo ogniowe było niestety bardzo utrudnione. Brak sikawek, osęków i konwi, a o ile coś jest, to w stanie opłakanym. Ludność wiejska musi organizować straże pożarne, a w czasie pożaru nie gapić się, ale czynnie pomagać.

EGZEKUCYJNE ZAJĘCIE SAMOLOTU CHAMBERLINA. Niebywałą sensację wywołała w Berlinie wiadomość, że w dniu 13 bm. o godzinie 6 wieczorem zjawił się na lotnisku w Tempelshofie egzekutor sądowy i oświadczył, iż z polecenia sądu ma zająć samolot, na którym Chamberlin i Lewin odbyli podróż do Europy. Uchwała sądu nakazująca zajęcie nastąpiła na skutek wytoczonego przez przebywającego obecnie w Pittsburgu lekarza niemieckiego dr. Poppe przeciw Lewinowi skargi o pokrycie honorarjum lekarskiego w wysokości 46 tys. mk. Pretensja ta datuje się jeszcze z roku 1924, kiedy Lewin wraz z małżonką odbywali w Niemczech kuracje u dra Poppe. Ponieważ egzekutor nie odstępował od swego zamiaru, zaalarmowano ministerstwo komunikacji Rzeszy, które po długich i uciążliwych naleganiach uzyskało odroczenie egzekucji na czas pewien. Lewin, powiadomiony o tem, oświadczył, że dawno już przesłał na pokrycie pretensji doktora za pośrednictwem swego adwokata w Wiedniu 5 tys. dolarów.

TRAGICZNY KONIEC LOTU INDJE-LONDYN. Z Konstantynopola donoszą: Wielkie wrażenie budzi tajemnicze zniknięcie dwóch lotników angielskich na terytorjum tureckiem. Są to major Locks i pilot Saltan, którzy wracali samolotami z Indyj do Londynu. W przededniu święta Wniebowstąpienia wylądowali oni w Konia. Następnego dnia o godzinie 5 rano kontynuowali swój lot, spodziewając się za dwie godziny przybyć do Konstantynopola. Od tej chwili znikł wszelki ślad po lotnikach. Władze tureckie przedsięwzięły dochodzenia, nie napotkały jednak na ślad zaginionych. Zachodzi możliwość, że lotnicy zostali zmuszeni do zapuszczenia się na północ i że wpadli do morza Czarnego. W każdym razie nie można już wątpić w tragiczny wynik lotu Indje-Londyn.

CZEŚĆ PRACY I ZASŁUDZE. W Cleveland, w Ameryce, odbyła się piękna uroczystość uczczenia pracy i zasługi jednego z najwybitniejszych Polaków na wychodźtwie — z okazji 50-letniego jubileuszu pracy dziennikarskiej, prof. Tomasza Siemiradzkiego. W uroczystości wzięli udział Polacy z różnych miast Stanów Zjednoczonych, delegaci różnych instytucyj i stowarzyszeń i liczna publiczność. Uroczystość okazała cały szacunek, jakim się cieszy prof. Siemiradzki tak w pośród szerokich warstw ludu wychodźczego, jak i wśród poważnych działaczy społecznych, nawet przeciwnego obozu. Mnóstwo adresów z życzeniami, od marszałka Piłsudskiego, ministra Jędrzeja Moraczewskiego i wielu, wielu innych — najlepiej świadczy o poważaniu, jakie otacza jubilata. Pół wieku pracy dziennikarskiej i związanej z nią pracy społecznej — uwieńczonej więzieniem carskiem i kilkudziesięcioletnią tułaczką — to najlepszy dowód wartości, jaką człowiek chlubić się może. Obchód zaczął się wspaniałym wiecem, na którym, poza jubilatem, przemawiał wicekonsul i reprezentanci różnych zrzeszeń, Polacy i Amerykanie. Wieczorem odbyła się wspólna wieczornica. Nastrój tak na wiecu, jak i wieczornicy, był nadzwyczaj podniosły.

WYBRYKI SOLDATESKI. W Brazylji kilkunastu żołnierzy nie dopuszczonych wraz ze swoim dowódcą na salę tańca, rozpoczęło na rozkaz swego dowódcy strzelaninę. 11 osób zostało zabitych, a 27 odniosło rany. Wszyscy żołnierze zostali aresztowani.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.